

Roman Lusawa, Ewa Pręgowska

PROCESY DEMOGRAFICZNE I ICH WPŁYW NA ROZWÓJ GOSPODARCZY WOJEWÓDZTWA MAZOWIECKIEGO

[**słowa kluczowe:** rozwój gospodarczy, demografia]

Streszczenie

W opracowaniu omówiono wyniki badań nad sytuacją demograficzną kraju w kontekście procesów migracyjnych spotęgowanych przystąpieniem Polski do UE i otwarciem rynków pracy dla polskich obywateli w starych krajach członkowskich.

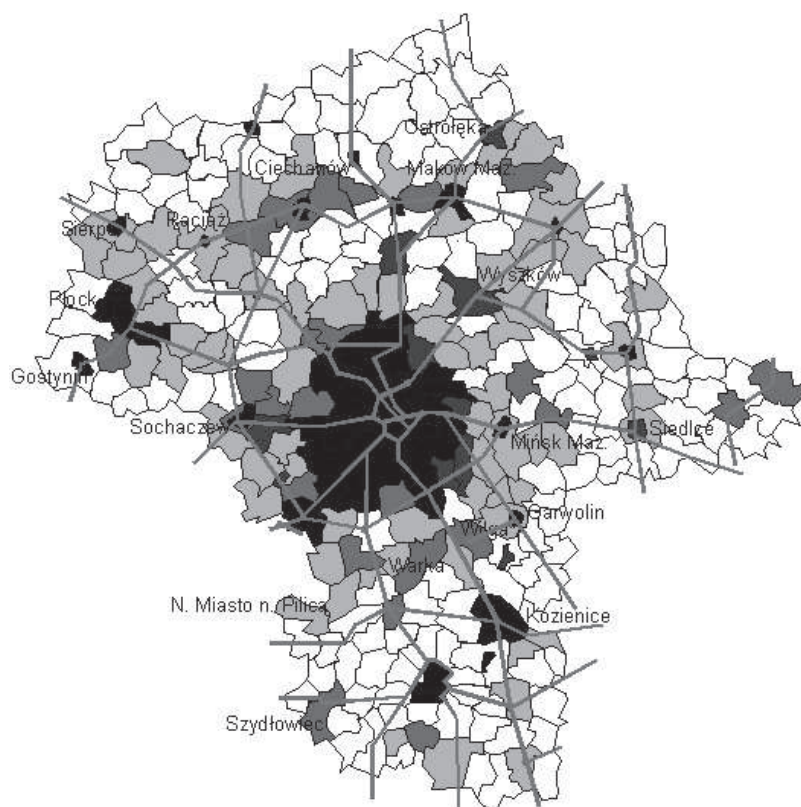
1. Wprowadzenie

Wejście Polski do Unii Europejskiej i otwarcie dla naszych obywateli rynków pracy starych państw członkowskich zwróciło uwagę na procesy ludnościowe obserwowane w naszym kraju od szeregu lat. Zmniejszanie się liczby ludności kraju, które jest tendencją ogólnie europejską [Lusawa 2004a] prowadzi do spowolnienia rozwoju gospodarczego kraju i powstawania szeregu napięć ekonomicznych związanych z zaburzeniami struktury demograficznej społeczeństwa. Do najbardziej niebezpiecznych zaliczyć należy niewydolność systemu emerytalnego i służby zdrowia związane z proporcjami tych, którzy te systemy finansują do tych, którzy z nich korzystają. Dlatego śledzenie procesów ludnościowych jest zadaniem ważnym zarówno z punktu widzenia gospodarki kraju jako całości, jak i dla potrzeb rozwoju polityki regionalnej.

2. Wielkość i rozkład PKB na Mazowszu

Miarą umożliwiającą ocenę przestrzennego zróżnicowania rozwoju gospodarczego jest Produkt Krajowy Brutto w przeliczeniu na głowę mieszkańca. Im jest on większy, tym jak się powszechnie przyjmuje, bogatszy jest obszar, na którym go

zmierzono. Dane dostarczane przez służby statystyczne wskazują, że województwo mazowieckie jest najlepiej rozwiniętym i najszybciej rozwijającym się obszarem kraju. W roku 2004 PKB na mieszkańca Mazowsza wynosił 32555 zł i był wyższy o 54% od średniej obliczonej dla kraju. W stosunku do roku 2002 wzrósł o 10,7 %. Podobne tempo rozwoju osiągały jeszcze trzy województwa: podlaskie (11,5%), łódzkie (10,3%), śląskie (9,8%) Cechą charakterystyczną Mazowsza jest jednak znaczne wewnętrzne zróżnicowanie rozwoju gospodarczego. Na rysunku 1 przedstawiono zróżnicowanie PKB per capita w gminach województwa¹. Wielkość produkcji wytworzonej na terenie gminy jest tym większa im ciemniejszy jest odcień użyty do wypełnienia jej konturu.



Rys. 1. Przestrzenne rozmieszczenie gmin różniących się wielkością PKB w przeliczeniu na głowę mieszkańca

Źródło: opracowanie własne

¹ Służby statystyczne szacują PKB jedynie na poziomie dla kraju, podregionów NUTS II i NUTS III. Zróżnicowanie wielkości PKB na poziomie powiatów (NUTS IV) i gmin

Analiza kartogramu pozwala stwierdzić, że działalność gospodarcza na Mazowszu skupia się w Warszawie i większych miastach, które stanowią centra lokalnego rozwoju. Widoczny wpływ na otoczenie ma jedynie stolica i Płock. Wokół nich tworzą się opaski gmin cechujących się wyższym poziomem rozwoju gospodarczego, wyższą gęstością zaludnienia, lepszym rozwojem infrastruktury technicznej i społecznej. W te miejsca napływa ludność z innych części regionu i kraju. Proces taki niesie ze sobą szereg szans i zagrożeń, które przedstawione będą w kolejnych opracowaniach

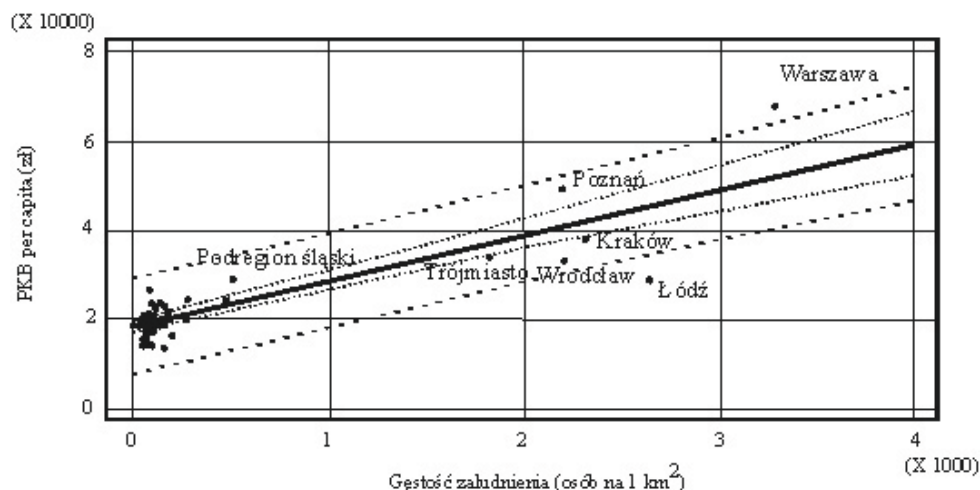
Lepiej rozwinięte są również gminy położone wzdłuż głównych dróg: drogi krajowej nr 60 (Gostynin – Płock – Raciąż – Ciechanów – Maków Maz. – Ostrów Maz.), nr 18 na odcinku od Warszawy do Ostrowi Maz., nr 62 pomiędzy Warszawą i Płockiem, nr 63 pomiędzy Siedlcami i Ostrołęką. Ważną rolę odgrywa droga nr 50 wiodąca przez Sochaczew – Grójec – Garwolin – Mińsk Maz. Pozwala ona kierowcom TIR-ów jadącym drogą krajową nr 2 na ominięcie Warszawy od południa. Z mniej ważnych szlaków drogowych na rysunku 1 dostrzegalne jest oddziaływanie drogi 634 prowadzącej z Warszawy, poprzez Wołomin do Łochowa oraz z Grójca do mostu na Pilicy w Nowym Mieście. Wydaje się, że dostrzeżone różnice są uwarunkowane historycznie. Tak jest w przypadku szlaku łączącego niegdyś most w Nowym Mieście n. Pilicą z Garwolinem (dziś drogi oznaczone numerami 736 i 807). Położone wzdłuż niego gminy cechuje wyższy rozwój pomimo, że gminy Warka i Wilga rozdziela Wisła. W przeszłości nieopodal miejscowości Tarnów (ok. 10 km na południe od Wilgi) funkcjonowała przeprawa promowa. Wydaje się również, że widoczne zagęszczenie jednostek lepiej rozwiniętych gospodarczo w pasie pomiędzy Sochaczewem i Grójcem jest wynikiem pozytywnych oddziaływań pomiędzy aglomeracjami warszawską i łódzką.

Zróznicowanie pomiędzy Warszawą oraz otaczającymi ją powiatami, a resztą regionu jest tak wielka, że można wyodrębnić na tym obszarze zurbanizowane i rozwijające się centrum (zaznaczone na rysunku 1 kolorem czarnym) i resztę regionu.

(NUTS V) można ocenić na podstawie wskaźników skorelowanych z wielkością PKB na poziomie gmin i powiatów odrębne opracowanie.

3. Gęstość zaludnienia czynnikiem różnicującym poziom rozwoju gospodarczego

Twierdzenie takie wynika z faktu ścisłej korelacji pomiędzy gęstością zaludnienia poszczególnych subregionów kraju², a wielkością Produktu Krajowego Brutto przypadającego na głowę mieszkańca. Uzyskany model (wzór 1), przedstawiony na rysunku 2. dobrze opisuje zależności pomiędzy badanymi zmiennymi, o czym świadczy wysoka wartość parametru R-kwadrat (72,9%). W populacji generalnej jedynie trzy obserwacje należało uznać za nietypowe. Nieoczekiwane reszty pojawiły się w przypadku Warszawy, Łodzi i podregionu legnickiego.



Rys. 2. Zależność pomiędzy gęstością zaludnienia i wysokością PKB per capita w poszczególnych podregionach kraju. Na podstawie danych GUS za 2004 r.

Źródło: opracowanie własne

$$PKB = 18663 + 10,3 Gz \quad /1$$

Gdzie:

PKB – Produkt Krajowy Brutto

Gz – Gęstość zaludnienia

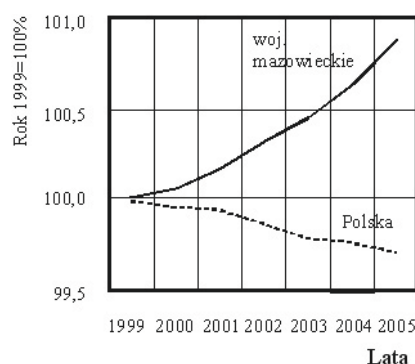
R-kwadrat=72,9%

² W badaniach wykorzystano dane dotyczące wielkości PKB wytwarzanego w subregionach NUTS III dostępne na stronie internetowej GUS (www.stat.gov.pl)

Stwierdzona zależność może być interpretowana jako wynik działania zjawiska ekonomii skali produkcji, które polega na tym, że koszty stałe działalności przedsiębiorstw ulegają rozłożeniu na dużą liczbę produktów i przestają wpływać w sposób istotny na przeciętne koszty całkowite. Ponieważ do kosztów tych należy amortyzacja, opłacalna staje się substytucja kapitałem siły roboczej zatrudnionej bezpośrednio przy produkcji. Lokowanie działalności w większych ośrodkach daje też korzyść w postaci tak zwanej renty położenia (Pszczółkowski 1936), która wynika głównie z dostępu do dużego rynku zatrudnienia, na którym łatwiej o lepiej wykwalifikowanych pracowników oraz dostęp do informacji. Znaczenie ma również niższy poziom kosztów transakcyjnych w ujęciu ekonomii instytucjonalnej (nakłady nie związane bezpośrednio z produkcją, których poziom zależy od sprawności systemu gospodarczego) (Staniek 2005). Występowanie wymienionych korzyści uwarunkowane jest odpowiednio wysoką gęstością zaludnienia, która jest wypadkową przyrostu naturalnego i migracji.

4. Sytuacja ludnościowa województwa mazowieckiego

Województwo mazowieckie znajduje się na pierwszym miejscu w Polsce, zarówno pod względem powierzchni, jak i liczebności mieszkańców. W dniu 31 grudnia 2005 roku na obszarze obejmującym 35559 km² i stanowiącym 11,4% powierzchni kraju zamieszkiwało 5157729 osób. Ludność Mazowsza stanowiła wówczas 13,5% ludności Polski. Sytuacja demograficzna regionu na tle kraju przedstawiała się korzystnie. Pomiędzy rokiem 1999 a 2005 zanotowano przyrost liczby mieszkańców o 0,88%. Dzięki temu gęstość zaludnienia wzrosła z 143,78 osób/km² do 145,05 osób/km². W tym samym czasie ludność Polski zmniejszyła się o 0,28%.



Rys. 3. Zmiany liczby ludności Mazowsza na tle kraju w latach 1999-2005

Źródło: opracowanie własne na podstawie Banku Danych Regionalnych www.stat.gov.pl

Gęstość zaludnienia w województwie mazowieckim na koniec 2005 roku osiągnęła wartość ponad 145 osób na 1 km². Ludność Mazowsza jest rozmieszczona skrajnie nierównomiernie. Wyraźnie uwidacznia się zjawisko przestrzennej koncentracji zaludnienia w Warszawie i na obszarach przyległych do stolicy. W związku z tym województwo podzielić można na pięć obszarów różniących się poziomem urbanizacji i dynamiką zmian ludnościowych.

Warszawa traktowana jest z reguły jako jednorodna całość – rdzeń, wokół którego następuje rozwój regionu. Badania nie potwierdzają takiego obrazu. Nie wszystkie części miasta są jednakowo atrakcyjne dla mieszkańców. Centralne dzielnice (Bielany, Mokotów, Ochota, Praga Północ i Południe, Śródmieście, Targówek, Wola, i Żoliborz) pomiędzy rokiem 2001 i 2005 wyludniały się zarówno za sprawą ujemnego przyrostu naturalnego, jak i ujemnego salda migracji. Tempo tego zjawiska wynoszące ponad 0,5% rocznie należy uznać za wysokie³. Najsilniej tym zjawiskiem dotknięte były: Mokotów (ubyło 5950 osób), Wola (5300), Śródmieście (2700) i Praga Południe (2900), Bielany (2100) i Żoliborz (1850)⁴. W latach 1998-2001 ujemny przyrost ludności zanotowano w gminach: Bielany (6800 osób), Rembertów (2900), Targówek (2250), Ursus (1300). Szczególnie dynamicznie rozrastały się gminy Białoleka i Ursynów. W Białolece liczba ludności wzrosła o 7445 osób (18,4%). 7238 z nich, to przybysze z zewnątrz. Liczba mieszkańców Ursynowa powiększyła się w tym czasie o 5444 osoby (ok. 5%) z których 4384 to ludność napływowa. W latach 2002-2004, na terenie Białoleki liczba ludności wzrosła o 14700 osób. Ursynów zwiększył liczbę obywateli o 7000 osób, Ursus o 3400, Wawer – 3100, Wesoła – 2300, Bemowo – 1600, Rembertów – 1000, Wilanów – 900, Włochy – 600. Przyrost ludności następował zatem na obrzeżach miasta.

Powiaty zurbanizowane, o dodatnim saldzie migracji (legionowski, miński, nowodworski, otwocki, piaseczyński, pruszkowski, warszawski-zachodni, wołomiński) stanowią zawarty obszar o powierzchni 5.469 km² (15,4% po-

³ Ludność omawianych dzielnic zmniejszyła się w tym okresie o 25211 osób.

⁴ Proces dezurbanizacji centralnej części Warszawy nie jest zjawiskiem odosobnionym. Znane są też udane przykłady ich rewitalizacji z przełomu lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych (Baltimore, Glasgow). Od początku lat 90. obserwuje się jednak ponowny spadek liczby mieszkańców w dzielnicach centralnych dużych miast. Zjawisko to wiąże się z tworzeniem się tak zwanych śródmiejskich centrów biznesu (ŚCB). Firmy powstające w wewnętrznej strefie miast nastawione są na działania w układzie globalnym i nie są zainteresowane, zatrudnianiem ludzi tam mieszkających. Biznes ulokowany w centrum miasta nie daje jego mieszkańcom ani pracy, ani usług. Podnosi za to czynsze i ceny, ogranicza budownictwo mieszkaniowe i rozwój innych funkcji społecznych w mieście.

wierzchni regionu), zamieszkały w roku 2002 przez 1052199 osób (21% populacji regionu). Średnia gęstość zaludnienia wynosiła tu 199 osób na km². Najgęściej zasiedlony był powiat pruszkowski (577 osób/km²), najrzadziej zaś powiat miński (119) oraz nadwiślańskie powiaty: nowodworski (109), warszawski-zachodni (180) i otwocki (185). Mimo występowania na ich terenie znacznych obszarów leśnych objętych ochroną (Kampinoski Park Narodowy i Mazowiecki Park Krajobrazowy), nie spełniały one normy pozwalającej zaliczyć je do obszarów wiejskich. Większość jednostek tej grupy charakteryzowała się ujemnym przyrostem naturalnym. Wyjątek stanowiły powiaty: nowodworski (2 osoby/1000 mieszkańców pomiędzy rokiem 1988 i 2002), legionowski (4 osoby) i wołomiński (5 osób na każdy tysiąc mieszkańców). Naturalny ubytek ludności kompensował jej napływ.

Powiaty zurbanizowane, o ujemnym saldzie migracji. Do tej grupy zaliczono te jednostki o gęstości zaludnienia powyżej 100 osób na 1 km², w których zanotowano ujemne saldo migracji. W grupie tej znalazły się: Ostrołęka, Siedlce, Płock i Radom oraz powiaty sochaczewski i żyrardowski. Łączny obszar zajmowany przez wymienione jednostki wynosił 1525 km² (4,3% powierzchni województwa). Zamieszkiwało na nim 646400 osób.

Powiaty o niskiej gęstości zaludnienia cechujące się wolniejszym odpływem ludności, w których ujemne saldo migracji było niższe od średniej obliczonej dla wszystkich jednostek, które w latach 1998 – 2002 zanotowały przewagę liczby osób emigrujących nad liczbą ludności napływowej. Średnia ta wyniosła 2,5% populacji. Do grupy tej należały powiaty: białobrzeski, garwoliński, grójecki, ostrołęcki, płocki, pułtuski, siedlecki, radomski, wyszkowski, zwolenński. Zajmowały one łącznie 38,4% powierzchni województwa (13675 km²). Jednostki te wykazywały dodatni przyrost naturalny (4 osoby na 1000 mieszkańców w ciągu 4 lat). Był on jednak czterokrotnie niższy od ujemnego salda migracji, w wyniku czego obszar wyludniał się w średnim tempie 0,3% na rok.

Powiaty o niskiej gęstości zaludnienia, zmniejszające gęstość zaludnienia w szybkim tempie stanowiły 40,4% powierzchni regionu. Tworzące je powiaty: ciechanowski, gostyniński, kozienicki, lipski, łosicki, makowski, mławski, ostrowski, płoński, przasnyski, przysuski, sierpecki, sokołowski, szydlowiecki, węgrowski, żuromiński uznać należy za mało atrakcyjne dla mieszkańców. Największy ubytek ludności odnotowano w powiatach: szydlowieckim (ujemne saldo migracji 10,1%), kozienickim (-6%) i makowskim (-5,2%). Przyrost naturalny w opisywanej grupie był bliski zeru (0,1% w ciągu czterech lat) i nie łagodził skutków odpływu ludności.

5. Czynniki kształtujące sytuację demograficzną

Przestrzenna polaryzacja regionu pod względem gęstości zaludnienia w zestawieniu z gwałtownością zachodzących zmian, musi budzić niepokój⁵. Warto zatem prześledzić jakie elementy sytuacji demograficznej złożyły się na ten stan rzeczy.

Przyrost naturalny

Województwo mazowieckie pod względem wielkości przyrostu naturalnego plasuje się na 9 miejscu w Polsce. W całym omawianym okresie był on ujemny. Liczba zgonów w latach 1998–2004 była o 32498 większa od liczby narodzin żywych. Zjawisko kurczenia się populacji z przyczyn naturalnych występowało w 20 powiatach, zarówno w miastach (27 spośród 86), jak i na mazowieckiej wsi (169 spośród 282 jednostek⁶). Najgorsza sytuacja była w Warszawie, gdzie w analizowanym okresie ujemny przyrost naturalny ludności wyniósł 41319 osób⁷.

Migracja ludności

Ludność Mazowsza wzrasta pomimo ujemnego przyrostu naturalnego. Powodem tego jest napływ mieszkańców z kraju i zza granicy (tabela 1). W latach 1995–2005 w skutek napływu ludności społeczność mazowiecka zwiększyła się o bez mała 100 tysięcy osób. Dodatnie saldo migracji pomiędzy regionem, a resztą kraju wyniosło 94875 osób, a migracji zagranicznych 4878 osób. Obserwowane zjawisko systematycznie przybiera na sile. W ciągu analizowanego okresu zwiększyło się prawie czterokrotnie. O poziomie zjawiska decydowały przemieszczenia ludności wewnątrz kraju. Prawie 5% osób przybyłych na stałe do województwa mazowieckiego w 2005 roku pochodziło z zagranicy, pozostałe 95% z migracji wewnętrznej. Województwo mazowieckie plasuje się na pierwszym miejscu w Polsce w 2005 roku, pod względem liczby osób migrujących na jego obszar. Dodatni wskaźnik migracji w roku 2005 zanotowano poza Mazowszem jedynie w województwach: małopolskim (3183 osób), wielkopolskim (2301 osób) oraz pomorskim (1073 osób).

⁵ Przykładowo: w latach 2002-2005 gęstość zaludnienia dzielnicy Warszawa Wola zmniejszyła się o 276 osób na 1 km², a Żoliborza o 200 osób na 1 km². Równocześnie w Ursusie przybyło 365 obywateli w przeliczeniu na jednostkę powierzchni. Najwyższy względny przyrost ludności zanotowano w Jabłonnie ok. 21%, a najwyższy spadek w wiejskiej gminie Cerań (-8,3%). Oceniając wielkość tych zmian warto pamiętać, iż pochodzący z wojskowości termin „zdziętkowany” oznacza, że z szeregów walczących ubył co dziesiąty żołnierz. W tej sytuacji można powiedzieć, że w ostatniej dekadzie wiele mazowieckich gmin zostało „zdziętkowanych.”

⁶ Gminy wiejskie oraz wiejskie obszary gmin miejsko-wiejskich.

⁷ Oznacza to, że reszta województwa wykazywała dodatni przyrost naturalny.

Tabela 1. Migracje ludności województwa mazowieckiego w latach 1995–2005

Migracja ludności – województwo mazowieckie (w liczbach bezwzględnych)											
	1995	1996	1997	1998	1999	2000	2001	2002	2003	2004	2005
Wewnętrzna	3491	3492	4207	4927	6727	8825	9866	12166	13328	13326	14520
Zagraniczna	309	442	463	622	312	297	304	275	457	832	565
Saldo migracji	3800	3934	4670	5549	7039	9122	10170	12441	13785	14158	15085

Źródło: opracowanie własne na podstawie Banku Danych Regionalnych www.stat.gov.pl

Dla przybywających na Mazowsze osób najbardziej interesująca jest Warszawa i jej bezpośrednie otoczenie.⁸

Na podstawie danych meldunkowych można ocenić poszczególne części miasta pod względem atrakcyjności do zamieszkania. Posłużono się w tym celu miarą, którą nazwano wskaźnikiem atrakcyjności dzielnicy, obliczoną według wzoru:

$$WAD_i = \frac{N_i - O_i}{N_i} * 100\% \quad / 2$$

gdzie:

WAD_i – wskaźnik atrakcyjności i- tej dzielnicy;

N_i – liczba osób jakie napłynęły do i-tej dzielnicy;

O_i – liczba osób, które odpłynęły z i-tej dzielnicy.

Wskaźnik atrakcyjności pokazuje, jaka część osób meldujących się w dzielnicy powiększyła następnie liczbę jej mieszkańców. W latach 2002-2005 w Białoleścu wynosił on 83%, w Ursusie i Wesołej 61%, Rembertowie ok. 47%, na Ursynowie 44%. Obliczony dla Wawra wyniósł 35%. Najmniej atrakcyjne były: Żoliborz (WAD=4%), Bielany (6%), Mokotów (9%), Śródmieście (12%). Wartość wskaźnika obliczona dla miasta jako całości wyniosła zaledwie 34,7%, co można zinterpretować, że 65,3% osób przybywających do Stolicy nie zadawania się w mieście, mimo, że wskaźniki sugerują, iż posiada ono najlepszą w regionie ofertę zatrudnienia

⁸ Skalę zainteresowania mieszkańców kraju możliwością związania swego losu z Warszawą ukazują wyniki badań TNS OBOP opublikowane w styczniu 2005 pod tytułem „Warszawa da się lubić?”. Chęć przeprowadzenia się do niej wyraziło 7,4% respondentów. Badaczom udało się także ustalić, że blisko 7% Polaków mieszkających poza Warszawą pracowało w Stolicy a dalsze 3% poszukiwało tu zatrudnienia.

i usług bytowych⁹. Stolica przyciągała głównie ludność miejską. W latach 2002–2004 dodatnie saldo migracji pomiędzy Stolicą, a innymi miastami kraju wyniosło 21290 osób. Warszawa była natomiast mało atrakcyjna dla ludności wiejskiej. Wśród meldujących się w mieście osoby przybyłe ze wsi stanowiły w omawianym okresie ok. 28%. Saldo migracji pomiędzy Warszawą i wsią było ujemne (-1711 osób).

Badania ankietowe obejmujące osoby, które zmieniły miejsce zamieszkania wykazały, że chęć poprawy warunków życia była bodźcem jedynie dla mieszkańców dużych miast regionu. Większość z respondentów z mniejszych ośrodków stwierdziła, że zmusiła ich do tego konieczność poszukiwania pracy. W przypadku ludzi młodych, dodatkowym czynnikiem motywującym była chęć założenia rodziny, usamodzielnienia się. Prawdopodobnie liczył się też prestiż związany z tzw. awansem społecznym. Dlatego mieszkańcy wsi wybierali przeważnie miasta powiatowe (54% przypadków). Mniejsze ośrodki i Stolica cieszyły się jednakowym zainteresowaniem (po 23%). Mieszkańcy małych miast preferowali Warszawę (55%), pozostała liczba migrujących wołała raczej osiedlić się na wsi (27%), niż w mieście powiatowym (18%). Z miast powiatowych przenoszono się częściej do Warszawy (47%), niż do mniejszych miast (32%), czy na wieś (21%). Warszawa nie była w stanie zaoferować wystarczająco dużo korzyści 53% migrujących mieszkańców miast powiatowych, 45% osób opuszczających pozostałe miasta i 77% szukających poprawy warunków życia osób pochodzących ze wsi.

Dostrzegalne zróżnicowanie atrakcyjności miasta dla ludzi pochodzących z różnych środowisk potwierdza subiektywny charakter dysproporcji rozwojowych. Przyczyn takich postaw należy się dopatrywać w subiektywnej, czyli innej dla każdego człowieka, wartości dóbr. Dobra mają wartość o tyle, o ile są użyteczne¹⁰. Wartość wielu towarów i usług, a w szczególności dóbr publicznych oferowanych na lokalnych rynkach, jest ograniczona tylko przez to, że zbyt wąski jest krąg osób mogących z nich korzystać (Pszczółkowski 1936, Stiglitz 2005). Powody, dla których ludzie nie mogą w pełni wykorzystać miejscowej oferty wynikają zarówno z uwarunkowań zewnętrznych (np. ceny oferowanych usług, brak czasu itp.) jak i leżących po stronie konsumenta (np. brak przygotowania do konsumpcji określonego dobra, na przykład kultura). Zatem przecenianie miar opisujących warunki życia (np. wskaźników rozwoju infrastruktury) w kształtowaniu poli-

⁹ W latach 1995-2001, wskaźnik atrakcyjności miasta był jeszcze niższy bo 18,9%.

¹⁰ Jedynie ekonomia marksistowska stworzyła pojęcie wartości obiektywnej opartej na pracy fizycznej. Inne nurty myśli ekonomicznej, za źródło wartości uznają subiektywne pojęcie użyteczności.

tyki rozwoju lokalnego może prowadzić do sytuacji, że coraz drożej wytwarzane dobra publiczne mają coraz mniejszą wartość, ponieważ zbyt wąski jest krąg ich odbiorców. Jest to sprzeczne z zasadą ekonomicznej racjonalności wydatków publicznych (Stiglitz 2005).

W omawianym okresie najwyższy wskaźnik napływu ludności zanotowano w powiecie piaseczyńskim (16%) i warszawskim-zachodnim (9,9%). Najmniej atrakcyjne okazały się powiaty nowodworski (12%) i miński (10%).

6. Podsumowanie

Zmniejszanie się liczby ludności na 87% powierzchni województwa, przy równoczesnym skupianiu się jej w wąskim pierścieniu otaczającym centrum Warszawy¹¹, pociągają za sobą szereg poważnych konsekwencji, które stanowić będą przeszkodę w realizacji idei zrównoważonego rozwoju, który jest prawem w Polsce¹². Skutkiem tego procesu będzie w przyszłości przestrzenna polaryzacja rozwoju gospodarczego – podział na „nadrozwiniete” centrum oraz upośledzone ekonomicznie i społecznie obszary peryferyjne powodujące szereg poważnych problemów.

Nierównowaga powstaje zarówno w sferze ekonomicznej jak i społecznej oraz ekologicznej. W sferze społecznej już dziś obserwuje się zmiany proporcji pomiędzy liczbą kobiet i mężczyzn, które wpływają na możliwość założenia rodziny i posiadania potomstwa, którego brak w perspektywie 30-35 lat prowadził będzie do zaostrzenia problemu ludzi samotnych na starość. Możliwe jest również wykazanie metodami statystycznymi związku pomiędzy migracją, a stanem rodziny¹³.

¹¹ Opaska terenów gęsto zamieszkanych jest cieńsza niż wynikałoby to z analizy prowadzonej w ujęciu powiatowym. Przeważającą część powiatu mińskiego należy zaklasyfikować do obszarów wiejskich wyludniających się (gminy: Cegłów, Dobrze, Jakubów, Kałuszyn, Latowicz, Mińsk Mazowiecki, Mrozy, Siennica). Z pierścienia wokół Stolicy wyłączyć należy też leżące na jego obrzeżach gminy Leoncin (powiat nowodworski) oraz Osieck i Karczew (powiat otwocki). Powierzchnię, na której ludność wzrasta należałoby zatem pomniejszyć o 1097 km². Po uwzględnieniu sytuacji w Warszawie, za obszar rozwoju należy uznać pierścień powierzchni 4711 km² (13,2% powierzchni regionu).

¹² Porównaj art. 5. Konstytucji RP.

¹³ W roku 2002 w województwie zarejestrowano 1403324 rodzin. Rodziny tzw. „pełne” – wychowujące potomstwo stanowiły niewiele ponad połowę (53%) „podstawowych komórek społeczeństwa”, rodziny bezdzietne 24%, a rodziny „rozbite” 21%. Związki partnerskie, które w większej części nie wychowują potomstwa stanowią 2%. Między innymi dlatego na jedną statystyczną rodzinę przypada średnio 1,29 dziecka, co nie wystarcza do reprodukcji prostej społeczności.

Istnieje silna korelacja pomiędzy wskaźnikiem migracji, a wydatkami powiatów na tak zwaną pomoc społeczną, na które składają się:

- wydatki na utrzymanie domów dziecka,
- wydatki na utrzymanie domów pomocy społecznej,
- wydatki na funkcjonowanie powiatowych ośrodków pomocy rodzinie.

Pogorszenie stanu rodziny i spadek dzietności wpłynie mocno hamująco na rozwój obszarów peryferyjnych, gdzie niedobór ludności w wieku produkcyjnym nie będzie kompensowany napływem ludności z zewnątrz. Na całym obszarze województwa zaostrzy się problem opieki nad ludźmi starymi, nie posiadającymi bliskich krewnych, gdyż przybysze nie podejmą się tej roli¹⁴.

Innym społecznym skutkiem przemieszczeń ludności jest wyraźny wzrost zagrożenia ładu publicznego.

W sferze ekologicznej należy spodziewać się nasilenia nierównowagi powstającej w skutek zmian zachodzących w rolnictwie pod wpływem migracji (Lusawa 2004b).

Pojawienie się tych problemów zwiększy zapotrzebowanie na nakłady publiczne związane z przeciwdziałaniem niekorzystnym zjawiskom. Jednak może się to okazać trudne w wyniku spowolnienia wzrostu gospodarczego kraju, będącego skutkiem depopulacji.

Skala przemieszczeń ludności wskazuje na to, iż społeczeństwo nie akceptuje dotychczasowego kierunku zmian jakie następują na obszarach peryferyjnych, ani tych w centrum aglomeracji warszawskiej. J. Wilkin przewiduje, pogorszenie tego stanu gdyż: „już wkrótce zamieszkiwanie w gettach apartamentowców i osiedli domków jednorodzinnych w obrębie dużych miast utraci wiele ze swej atrakcyjności ze względu na rosnący kontrast pomiędzy tymi enklawami, a blokowiskami oraz w związku z napływem obcokrajowców” (Wilkin 2005).

¹⁴ W Warszawie wzrasta liczba zgonów ludzi samotnych, które zostają odkryte przez sąsiadów dopiero po dłuższym czasie (np. liczonym w miesiącach).

Bibliografia

1. Lusawa R. (2004a); *Demografia obszarów rolniczych w Europie i jej wpływ na warunki rozwoju obszarów wiejskich*, RCDRRiOW Poświętne w Płońsku.
2. Lusawa R. (2004b); *Przyczyny ograniczania produkcji rolniczej w województwie mazowieckim*. Roczniki Naukowe Stowarzyszenia Ekonomistów Rolnictwa i Agrobiznesu, T VII, Zeszyt 4.
3. Pszczółkowski St. (1936); *Zarys ekonomii*, Dom Książki Polskiej, Warszawa.
4. Staniek Z. (2005); *Czynnik instytucjonalny w różnych nurtach teorii ekonomii* (rękopis w posiadaniu autora).
5. Stiglitz J. E. (2005); *Ekonomia sektora publicznego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
6. *Warszawa da się lubić?* Informacja prasowa TNS OBOP z dnia 18 stycznia 2005 r.
7. Wilkin J. (2005); *Lepszy świat – polska wieś za 25 lat* [w:] Wilkin J. (red.) *Polska Wieś 2025*. Wizja rozwoju IRWiR PAN, Warszawa.